



Naczelna Izba Aptekarska

Warszawa, dnia 27 listopada 2014 r.

**STANOWISKO NACZELNEJ IZBY APTEKARSKIEJ
w sprawie dezinformującego wystąpienia Ireny REJ – Prezesa Izby
Gospodarczej „FARMACJA POLSKA”**

Wyrażamy stanowczy protest przeciwko szkalowaniu Naczelnej Izby Aptekarskiej w pismach kierowanych do posłów na Sejm i opinii publicznej przez Irenę Rej, prezesa Izby Gospodarczej „Farmacja Polska”. Cel poprawki zaproponowanej przez Naczelną Izbę Aptekarską jest jasny: zapewnienie lepszego zaopatrzenia w leki polskich aptek i pacjentów. Wypowiedzi pani Rej naruszają dobre imię Naczelnej Izby Aptekarskiej. Posługując się półprawdami, przypisuje nieprawdziwe intencje i celowo wypacza sens propozycji samorządu aptekarskiego.

W dniu 25 listopada 2014 r. prezes Izby Gospodarczej „Farmacja Polska” rozpowszechniła, w tym przesyłając do posłów Komisji Zdrowia, swoje refleksje na temat wywiadu prezesa Naczelnej Rady Aptekarskiej na łamach portalu rynekapteki.pl., dotyczącego m.in. poprawki do projektu ustawy projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (DRUK NR 2708).

Analiza wypowiedzi Ireny Rej wskazuje, że nie zna ona w ogóle propozycji Naczelnej Rady Aptekarskiej albo celowo wypacza jej sens.

W uzasadnieniu poprawki oraz w trakcie prac podkomisji i komisji sejmowej jednoznacznie wskazywano, że zmiana ma na celu:

- 1) zapewnienie hurtowniom farmaceutycznym pełnego dostępu do leków;

- 2) zapewnienie równego traktowania wszystkich hurtowni prowadzących obrót hurtowy produktami leczniczymi, w szczególności likwidację uprzywilejowania tzw. hurtowni producenckich i hurtowni sieciowych;
- 3) wyeliminowanie tzw. dostaw bezpośrednich;
- 4) ograniczenie zjawiska odwróconego łańcucha dystrybucji.

W żadnym z fragmentów pisma pani prezes nie zakwestionowano powyższych założeń i bezpośredniego związku pomiędzy proponowaną zmianą a wskazanymi efektami, które mogą być osiągnięte.

Pierwsze zdanie z wywiadu prezesa NRA brzmi:

„Problem bierze się stąd, że nikt nie pochylił się dokładnie nad treścią proponowanej poprawki. Mówimy tam wyraźnie o zapewnieniu hurtowniom farmaceutycznym stałych dostaw leków, objętych zakresem posiadanego przez przedsiębiorcę zezwolenia, w ilości niezbędnej do zaspokojenia bieżących potrzeb pacjentów. Podkreślam - zgodnie z zakresem zezwolenia. To oznacza, że leki nie trafiają do hurtowni o ograniczonym zakresie zaopatrywania na przykład punktów sprzedaży pozaaptecznej.”

Prezes NRA stwierdza, że:

„Od 2009 roku słyszymy skargi, że hurtownie mają problem z zaopatrzeniem. Dzisiaj mamy sytuację, że czwarta pod względem wielkości hurtownia w kraju, która zaopatruje kilka tysięcy aptek, została pozbawiona dostępu do leków. To samo dotyczy aptek indywidualnych. Placówki dostają po kilka produktów w miesiącu. Część podmiotów znajduje się poza systemem dystrybucji. Co ciekawe, apteki sieciowe nie mają problemów z dostępem do deficytowych leków.”

Do powyższych faktów, stanowiących sedno problemu, pani prezes w ogóle się nie odnosi.

Dyskryminacja hurtowni farmaceutycznych, reglamentacja leków i dostarczanie leków wyłącznie do wybranych podmiotów to dla pani prezes „interwencyjne kanały dystrybucji”. Wywód pani prezes sprowadza się w dużej części do obrony tezy, że producenci mają prawo do odmowy sprzedawania leków legalnie działającym hurtowniom farmaceutycznym, które – co wymaga podkreślenia - **mają obowiązek zapewnienia stałych**

dostaw odpowiedniego asortymentu (vide: art. 78 ust. 1 pkt 5 Prawa farmaceutycznego).

Pani prezes nie próbuje pokusić się o odpowiedź, w jaki sposób hurtownie farmaceutyczne mają zapewniać dostawy leków do aptek, a współpracujące z nimi apteki do pacjentów. W jej wystąpieniu nie sposób także znaleźć odpowiedzi, **w jaki sposób apteka w celu realizacji świadczeń objętych umową na realizację recept ma wypełnić obowiązek zapewnienia świadczeniobiorcy dostępność leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego, wyrobów medycznych, objętych wykazami refundacyjnymi (vide: art. 43 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych).**

Model dystrybucji oparty o działania wytwórców i powiązanych z nimi wybranymi hurtowniami nie sprawdza się. Nie sprawdza się i nie może się sprawdzić, ponieważ narusza zasady ustalone w Prawie farmaceutycznym.

Prezes Irena Rej chce, jak się wydaje, petryfikacji istniejącego modelu opartego o działania producentów leków, stwierdzając, że *„producenci leków (...) starają się przeciwdziałać wywozowi leków zagranicę i tym samym zapewnić polskim pacjentom nieprzerwany dostęp do swoich produktów.”*

Istota obowiązującego modelu została dobrze oddana w wypowiedzi jednego z posłów w trakcie prac komisji sejmowej. Padło stwierdzenie, że producenci jakoś kontrolują eksport leków. **Samorząd aptekarski nie zgadza się, aby nadzór na obrotem, w tym eksporcie lekami był „jakiś” i nie zgadza się, aby był sprawowany przez jednego z uczestników – producentów.**

Po pierwsze, kontrola nie istnieje, ponieważ **system oparty o bezpośrednią sprzedaż nie jest skuteczny.**

Po drugie, **wprowadzone metody spowodowały nowe, patologiczne zjawiska na rynku farmaceutycznym, w tym tzw. odwrócony łańcuch dystrybucji.**

Po trzecie, **nie można w imię rzekomego ograniczenia eksportu rezygnować z równego traktowania wszystkich hurtowni prowadzących**

obróć hurtowy produktami leczniczymi oraz przyzwać na uprzywilejowanie tzw. hurtowni producenckich i hurtowni sieciowych.

Obecna sytuacja podważa zaufanie obywateli i dużej części przedsiębiorców (prowadzących apteki i niezależne hurtownie) do państwa polskiego, ponieważ nakłada obowiązki, których nie można zrealizować, a w odniesieniu do pacjentów - przyznaje prawa, które nie mogą być zrealizowane.

Jeżeli wytwórca lub importer produktów leczniczych nie ma obowiązku zapewnienia przedsiębiorcom prowadzącym hurtownie farmaceutyczne stałych dostaw refundowanych produktów leczniczych, to nakładanie obowiązków w tym zakresie na hurtownie i apteki nie ma sensu.

Irena Rej **zarzuca samorządowi aptekarskiemu, że chce zmienić obecny, niewłaściwy, naruszający zasadę równości model dystrybucji, oparty na samowoli wytwórców.**

Podkreślamy wyraźnie, że celem samorządu aptekarskiego jest wyegzekwowanie obowiązującego prawa i doprecyzowanie jasnych zasad dystrybucji leków w Polsce, nad przestrzeganiem których nadzór sprawuje Państwo i jego organy, a nie wytwórcy leków.

Pismo ujawniło i potwierdziło, że **obecnie duża część przedsiębiorców, w tym reprezentowani przez Irenę Rej, akceptuje i wdraża model dystrybucji ustalony przez wytwórców i dla nich wygodny**, który – w ocenie samorządu aptekarskiego - nie ma umocowania w obowiązującym prawie.

Na koniec wskazujemy, że **celem samorządu aptekarskiego jest jedynie zaspokojenie bieżących potrzeb pacjentów**, o czym zgłoszona poprawka wyraźnie stanowi i daje inspekcji farmaceutycznej instrument do kontroli wytwórców i hurtowni pod tym kątem


Dr GRZEGORZ KUCHARWICZ

Prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej


Dr MAREK JEDRZEJCZAK
Wiceprezes Naczelnej Rady Aptekarskiej